GŁOS GÓRNIKA

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników „Zjednoczenia Zawod. Polskiego“ otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 1 zł polsk. Abonament rocznie 12 zł polsk. :-: Ogłoszeń nie umieszcza się.

Szczęść Boże!

Listy do redakcji „GŁOSU GÓRNIKA“ należy franować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :-: Telefon 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 10. | KATOWICE, dnia 25-go października 1930 r. | Rok XXVII

Warunki walki najbliższej o lepszy byt górnika.

Po długich miesiącach względnej ciszy w ruchu zawodowym przeżywanej tylko zjawiskami kryzysu gospodarczego jak redukcjami i świętówkami, wchodzimy obecnie w okres pracy więcej aktywnej. Zbliżamy się bowiem powoli do terminu upływu umowy zarobkowej, wiążącej nas w myśl orzeczenia Komisji arbitrażowej do końca listopada br. Aczkolwiek ostatnia walka zarobkowa dzięki silnej inicjatywie Zjednoczenia dużo nam przyniosła poprawek taryfowych, zwłaszcza dla kategorji więcej upośledzonych, to jednakże pozostało z drugiej strony wiele jeszcze słusznych żądań niezałatwionych i to głównie z powodu nieprzejednanego stanowiska pracodawców. Ważnem niezałatwionem dotąd problemem jest również sprawa ustalenia nowych linji wytycznych dla działalności członków Rad załogowych, szczególnie związana z tem kwestja zwolnienia członków Rad załogowych, od pracy celem lepszego wykonania ich obowiązków. Znamienną przytem jest rzeczą, że pomimo nawet kilkakrotnych przyrzeczeń ze strony Komisarza Demobilizacyjnego, sprawa powyższa dotąd załatwiona nie została.

Na tle powyższych postulatów czeka nas więc ciężka walka. Niewątpliwie będzie walka obecna trudniejsza wobec gorszego od roku poprzedniego położenia gospodarczego, które najlepiej oświetla fakt, że kiedy w roku zeszłym liczba bezrobotnym w całem Państwie na początku września wynosiła 90.500 osób, z czego przypadało na Śląsk coś 5.300 osób. to liczba bezrobotnych w całem państwie w tym roku wynosiła na początku września 173.000, z czego przypada na Śląsk 33.800 osób. Bezrobotnych górników zaś było w tym samym okresie 1929 r. 2.300, w bieżącym zaś roku 10.300, z czego na sam Śląsk przypada 6.800 górników bezrobotnych. Nieuwzględniona oczywiście w tem jest olbrzymia armja częściowo bezrobotnych, dotkniętych świętówkami. Nadzieje, że nastąpi wczesną jesienią ruch normalny w górnictwie, zawiodły dotąd, gdyż aczkolwiek stwierdzamy lekkie odprężenie w górnictwie, to jeszcze i obecnie wiele załóg i nadal zmuszonych jest do świętówek. Zawiodły nadzieje, pokładane w Międzynarodową Konferencję Węglową, gdyż, jak wiadomo, utknęły pertraktacje na martwym punkcie. Nadmienić wypada, że w innych przemysłach, jak budowlanym, żelaznym, metalowym i przetwórczym i t. d. sytuacja jeszcze gorzej się przedstawia, i liczyć się trzeba ze zbliżającą się zimą, zwłaszcza wśród robotników sezonowych z bardzo poważnym powiększeniem się liczby bezrobotnych.

Ostatnie zdania nie płyną bynajmniej z nastroju pesymistycznego na przyszłość w stosunku do walk nas czekających o poprawę bytu robotnika, lecz mają tylko cel przedstawić członkom naszym powagę sytuacji. Jeżeli się rozchodzi o poprawę materjalną bytu górnika, to jak już niejednokrotnie wskazywaliśmy w różnych artykułach Głosu Górnika, jest możliwość i w obecnej sytuacji gospodarczej, przyznania znacznej poprawy materjalnej górnikowi, gdyż znamienną jest rzeczą, że jak dawniej, tak i obecnie tylko robotnik ponosić musi ofiary przesileń gospodarczych, kiedy natomiast warstwy posiadające, oraz kierujące, pomimo ostrych kryzysów uszczupleń w dochodach swoich nie doznali, a ostatnie sprawozdania bilansowe właściciéli lepsze nawet wykazują zyski, jak z lat poprzednich.

Pomimo to pracodawcy wykorzystując ciężkie położenie gospodarcze, szczególnie panujące duże bezrobocie, już przeszli do ataku agresywnego wobec robotnika, zwłaszcza w przemyśle żelazno-metalowym, wypowiadając ze swej strony umowy, zawarte ze związkami zawodowemi, żądając obniżenia zarobków robotników pracujących w akordzie. Z żądaniami obniżenia zarobków w górnictwie, wystąpili też już pracodawcy w Niemczech i na terenie niemieckim G. Śl. Ponieważ, jak z doświadczenia wiemy,pracodawcy nasi chętnie korzystają ze wskazówek baronów przemysłowych niemieckich, zwłaszcza w wypadkach, wychodzących na niekorzyść robotnika, przypuszczać należy, że i wobec naszych górników pracodawcy wystąpią z żądaniem podobnem. Od dłuższego już czasu zwracają się do nas Rady załogowe, oraz różne kategorje robotników na tle podwyższenia różnych stawek taryfowych, przeszeregowań, ogólnej poprawy zarobkowej i t. d. i którym to żądaniom nie tylko nie można odmówić słuszności, lecz uważać należy je za bardzo umiarkowane. Jak jednakowóż wiadomo, zależna była w ostatnich latach decyzja uwzględnienia żądań górnika od stanowiska władz kompetentnych, i w pamięci zapewnie jeszcze będą przewlekłe pertraktacje lat poprzednich, które w małej tylko mierze uwzględniły żądania słuszne górników, zwłaszcza pod względem ogólnej poprawy.

Liczyć się też należy szkodliwą dla robotnika działalnością znanych pseudoorganizacji, zwłaszcza Grzesikowo-Musiołowej-Rubinowskiej spółki, których występy daniejsze, godzące w najżywotniejszy interes robotnika, jeszcze są znane. Zaprzedani groszem judaszowskim, znów Wam będą głosili na rozkaz w pięknych słowach papierowe referaty, i przedkładali szumne na oko rezolucje różni a-b-cadłowi prorocy nowej wiary dla zapewnienia sobie — nie Wam lepszych korzyści. Poznawszy się jednakowóż już dobrze na obiecankach obłudnych tych lisów farbowanych nie da robotnik im posłuchu, przepędzając ich, skąd przybyli, do bagien pińskich. Pomimo rozsiewającej przez nich działalności demoralizującej, lud pracujący coraz to większem wstrętem odwraca się od tych rzekomych zbawców, którzy nie umieją uszczęśliwić ziomków swoich, przybyli na Śląsk celem siania nienawiści, utrudniając temsamem robotnikowi śląskiemu zdobycia równouprawnienia społecznego i ludzkiego na równi z innemi warstwami życia. Tem coraz większem zaufaniem darzy pracujący lud śląski, stare i zasłużone w ruchu społeczno-zawodowęm Zjednoczenie Zawodowe Polskie, które, jak dotąd, tak i nadal gruntując działalność swoją w objektywnej pracy, i na tem zaufaniu robotnika spełni swoje zadania w miarę możliwości. W decedującej mierze jednakże spełnienie tych żądań możliwe tylko będzie w tenczas, gdy górnicy wszyscy staną pod sztandarem wypróbowanego Z. Z. P.

W czem tkwi potęga Związków Zawodowych.

Każdy z nas wie co znaczy niepodległość polityczna danego kraju cze go dowodem jest nasza niewola czyli utrata niepodległości naszej Ojczyzny i skutki jej dla warstwy pracującej. Obecnie naszym wysiłkiem, energja i ofiara krwawa, u wielu utrata życia i zdrowia, posiadamy naszą niepodległą Ojczyznę, rosnącą w potęgę na lądzie i morzu i w powietrzu. Korzyści polityczne, gospodarcze, społeczne i kulturalne są dla warstwy pracującej wielke, tego się nie da zaprzeczyć.

Są w niej ale chwasty społeczne i gospodarcze tak jak i w innych krajach niepodległych, wynikające z tego, że ciężar utrzymania kraju, nieliczna warstwa więcej posiadających, pragnie zepchnąć na wielką rzeszę mniej posiadających; dlatego kłótnie partyjne o sprawiedliwy podział podatków. Czem silniejsza jest partja polityczna, tem większe posiada wpływy przez swych posłów na ustrój państwowy, na ustawodawstwo, na Rząd i władze wykonawcze; tem łatwiej spycha ciężary na słabszą i politycznie gospodarczo warstwę pracującą. Dlatego rozbijanie partyj politycznych warstwy pracującej. Tam gdzie warstwa pracująca ma politycznie większe znaczenia, tam też większe dla niej korzyści, tam gdzie górą jest reakcja, tam liche warunki bytowania polityczno - gospodarczego dla warstwy pracującej.

Obok dążności politycznych warstw posiadających, istnieją jej dążności organizacyj gospodarczych i zawodowych, by osiągnąć żywiołowy wpływ na kształtowanie się warunków gospodarczych i zawodowych w handlu, przemyśle, rzemiośle i t. d. Dlatego tworzenie karteli, konwencji, trustów, koncernów, wielkich spółek akcyjnych, związków pracodawców i centralizowanie ich nie tylko krajowe lecz i międzynarodowe w handlu, przemyśle, rzemiośle i t. d. po stronie więcej posiadającej, ponieważ w ten sposób prędzej można osiągnąć cel wyzysku, usuwać ujemne i krywdzące warunki dla swej krajowej i miedzynarodowej konkurencji, uzyskać odciążenie ustawowe a przedewszystkiem, aby tem swobodniej móc narzucić liche warunki bytowania warstwie pracującej. Nie w innym celu jak w obronie bytowania i znośniejszych warunków gospodarczych, zawodowych, ochronnych, ubezpieczeniowych szerokie warstwy pracujące, aby się bronić, tworzą własne organizacje zawodowe gospodarcze, społeczne, kulturalne i oświatowe, które centralizują w centrale zrzeszenia krajowe i międzynarodowe odpowiadające ich poglądom narodowym lub międzynarodowym, chrześcijańskiem, lub antychrześcijańskiem.

Po wojnie powstało za zgodą państw zwycięskich Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie właśnie dla tem skuteczniejszej kontroli obrony i rozwoju uprawnionych interesów gospodarczych, w wszystkich państwach, które już bardzo wiele dobrego zdziałało. Działalność jego też będzie coraz korzystniejsza, o ile warstwa pracująca będzie silnie zorganizowana w swych organizacjach krajowych.

Postęp coraz korzystniejszych warunków bytowania warstwy pracującej zależny jest od niej samej i od organizacji. Warstwa pracująca w Polsce posiada pod tym względem najmniejsze zrozumienie, ponieważ dotąd nie zdołała się jeszcze otrząsnąć z pozostałej na niej pętów byłej niewoli politycznej, gospodarczej, społecznej i kulturalnej. Nie zdaje sobie należycie sprawy, że stosowane dawniej walki konspiracyjne w wolnej i niepodległej Polsce nie tylko nie mają racji bytu, lecz ją prowadzą do tym gorszych warunków bytowania, że szkodą jej w osiągnięciu lepszego jutra. Ujemniej działa też dla niej 6 miljonowy analfabetyzm, tamujący w niej rozwój oświatowy. Nie dziwmy się że pod względem organizacyjnym mamy w Polsce z ledwościa 25% zorganizowanych robotników. Następstwem tego jest największe bezrobocie, najgorsze zarobki, największy wyzysk, wielkie łamania praw społecznych i złe traktowanie robotników. To wszystko istnieje w kraju, gdy zagranicą cieszy się nasz robotnik najlepszą opinją robotnika uczciwego, zdolnego, umiejętnego i wydajnego. Dzieje się to właśnie dlatego, że w kraju niema silnej organizacji zawodowej, że się do niej nie garnie, o nią się nie troszczy, nie wzmacnia jej unika płacenia wysokich składek do Związku i że często na spółkę z pracodawcami zwalcza związki zawodowe.

Inaczej jest w innych krajach ościennych, lub dalej odległych. Tam stworzył sobie robotnik silne organizacje polityczne, gospodarcze, społeczne, kulturalne i zawodowe swą umiejętnością, solidarnością i ofiarnością. Na skutek tego będzie wystarczająco broniony przez swych politycznych i zawodowych zastępców, w parlamentach, rządach, władzy i społeczeństwie, wobec pracodawców i ich zrzeszeń, karteli, trustów, koncernów, spółek akcyjnych i t. p. Przodują w tym robotnicy angielscy, niemieccy, austrjaccy, szwajcarscy, holenderscy, belgijscy, szwedcy, norwedcy i nawet w Czechosłowacji, których Ojczyzna wraz z naszą Ojczyzną razem zmartwychwstały.

W rządach tych państw są ministrami sekretarzami stanu, radcami i starostami robotnicy i posiadają wielkie partje polityczne i związki zawodowe na to, aby bronić warstwy pracującej. Dlatego jest i musi być nam zrozumiałem, że tam panują znośniejsze warunki i skuteczna obrona warstwy pracującej.

Podłożem tej potęgi jest wielka ofiarność robotników tych krajów. Weźmy n. p. Niemcy, gdzie płacą robotnicy składke tygodniowa w wysokości

Oświadczenie!

Na liczne zapytania członków Związku Górników Z. Z. P. i N. P. R. skierowane do mnie, dlaczego nie umieszczono mego nazwiska na listach do ciał ustawodawczych, oświadczam, że ze względów zasadniczych zrezygnowałem z kandydatury. Co był za powód do rezygnacji dowiedzą się członkowie Z. G. Z. Z. P. w właściwym czasie na konferencjach okregowych Związku Górników Z. Z. P.

Szczęść Boże!

M. Grajek,
Przewodniczący Związku Górników Z. Z. P.

1 i pół do dwu godzinnego zarobku (3—6 złotych tygodniowo). Ta ofiarność stworzyła to, że 18 związków chrześcijańskich zawodowych należących do ogólnego związku chrześcijańskich związków zawodowych liczyła 792.827 członków z 27.643.488 mk. dochodu i 20.391.389 mk. rozchodu w roku 1929.

Centrala niemieckich socjalistycznych związków zawodowych w 1928 roku miała 222 milj. mk. dochodu i 189 milj. mk. rozchodu, czyli 33 milj. nadwyżki. Jeden napotężniejszy Związek tej Centrali, związek socjalistycznych metalowców, miał w 1929 r. dochodu ze składek członkowskich 24 milj. mk. pozatem z innych źródeł dochodowych oraz odsetek od kapitału 9½ milj. mk. razem przeszło 32 milj. mk. dochodu. Majątek jego wynosi około 200 milj. marek.

Na te olbrzymie dochody tych związków, złożyła się ofiarność ich członków. Zrozumiałem jest że z tą siłą muszą się liczyć partje polityczne, parlamenty, rząd, władze, społeczeństwo, pracodawcy i ich zrzeszenia. Na stępstwem tego muszą być znośniejsze warunki bytowania dla warstwy pracujacej tak pod względem politycznym jak i gospodarczem i społecznem.

Ale na tem nie koniec.

Tak zasobne i silne związki zawodowe są w stanie dawać różne i wielkie świadczenia swym członkom w różnych potrzebach jak: braku pracy, śmierci, strejku, lokautu, w razie inwalidztwa, starości, podróży i t. p. wydawać wielkie kwoty na oświatę człon ków na co chrześcijańskie związki wy dały w roku około 21 milj. a centrala socjalistycznych związków zawodowych dała na obecne wybory w Niemczech 1 milj. mk. czyli 2.200.000 złotych niemieckiej partji socjalistycznej.

Nie inaczej sprawa się ma z związkami belgijskiemi, angielskiemi, szwedskiemi holenderskiemi i t. d. Są one silne w członków, w kapitał i posiadają olbrzymie majątki i wpływy na rząd, parlamenty i społeczeństwo swych krajl.

Jeżeli polscy robotnicy szczerze pragną naprawy swych obecnych warunków gospodarczych, społecznych i zawodowych, wtenczas nie mają innej drogi jak samoobrona. t. j. pójście śladem robotników zagranicznych i stworzyć sobie potężne związki zawodowe, z któremi będzie się musiał liczyć każdy. Pierwszem zadaniem musi być opłacenie składki tygodniowej w wysokości godzinnego zarobku i z tej drogi nie powinni się dać sprowadzić żadnemi niskiemi składkami konkurencyjnych związków zawodowych, stwo rzonych po to, aby bronić kapitalistów, a rozbijać prawdziwe związki zawodowe. Do tych Związków które szczerze bronią robotników w pierwszem rzędzie zaliczają się związki zawodowe, Zjednoczenie Zawodowe Pol skie, które są zbudowane na tych samych zasadach, co zagraniczne chrześcijańskie związki zawodowe, t. j. na narodowych i chrześcijańskich. Całe ZZP. przekroczyło sitę 300 tys. członków, posiada przeszło 4½ milj. zł majątku, wpływami swemi wywiera wielki nacisk na ugrupowania polityczne, sejm, rząd, władze, pracodawców, ich zrzeszenia i na społeczeństwo. Związki konkurencyjne stworzone na to, aby ubić Z. Z. P. — rozlatują się ich mocodawcy nie zawiedli. Pozostawmy ich w swych lamentach, a my budujemy potężne Z. Z. P. dla obrony i rozwoju uprawnionych interesów gospodarczych szerokiej warstwy rzeszy pracującej w Rzeczypospolitej Polskiej.

Nie oglądajcie się na jakąś pomoc partyjną, łaskę przedsiębiorców, pomoc rządową, a ufajcie sami sobie, zabierzcie się do samoobrony t. j. stwórzcie sobie potężną organizację zawodową na zasadach narodowych i chrześcijańskich.

—o—

Stan światowy bezrobocia, zarobków i siła organizacji.

Według danych Międzynarodowego Biura Pracy ilość bezrobotnych na świecie wynosi 10 miljon. Jeżeli uwzględnić rodziny, to można powiedzieć, że 50 milj. ludzi dokuliłe jest klęską bezrobocia. Dwie trzecie wszystkich bezrobotnych przypadają na Europę. W Polsce na 100 robotników jest 56 bezrobotnych, w Niemczech — 43, w Stan. Zjednoczonych — 20, w Norwegji 19, w Austrji i Anglji 15, na Węgrzech — 14, w Szwecji i Australji — 13, w Irlandji — 11.

Niedawno temu Międzynarodowe Biuro Pracy donosiło, że zarobki w Polsce zaliczają się do najniższych zarobków w Europie, ponieważ wynoszą na 100 p. 46 punktów. Świadczą o tem dane z Międzynarodowego Biura Pracy w lipcu 1928 r. Przyjmując pełen zarobek robotnika londyńskiego w roku 1924 na 100, zarobki innych stolic państw przedstawiają się następująco: Wiedeń — 47, Praga — 49, Rzym — 48, Bruksela — 47, Paryż — 61, Berlin — 77, Amsterdam — 88, Londyn — 106, Warszawa — 46 punktów.

W obecnym bezrobociu, mimo ustawy o 8 godzinnym czasie pracy, i małych zarobkach, pracodawcy zmuszają robotników do 10 godzinnego dnia pracy i przytem zarobki dowolnie obniżają.

Wiele w tym winy ponoszą robotnicy sami, ponieważ unikają organizacji, lub organizacje — za namową partji nieżyczliwych — rozbijają. Zorganizowanych robotników w Polsce jest 25%, w Czechosłowacji — 30%, we Francji — 32%, w Belgji 35%, w Niemczech — 40%, w Holandji 45%, w Anglji — 51%, w Szwecji — 60%, w Norwegji — 58%, w Danji — 62%.

We Francji bezrobocia niema. We wszystkich innych krajach jest większa ilość robotników zorganizowanych, mniejsze bezrobocie i są daleko lepsze zarobki. Oto dowód, dlaczego jest tak w Polsce. Nie Polska jest temu winna! nie! winę ponoszą w lwiej części robotnicy sami, ponieważ są licho i nielicznie zorganizowani, stają się przedmiotem wyzysku dla pracodawców.

—o—

100 milj. zł. wydajemy rocznie na dumping.

Międzynarodowa konferencja na rynkach światowych poszczególnych państw, stworzyła ten bałagan gospodarczy w wywozie artykułów przemysłowych, że dany artykuł zagranicą z dostawą na miejsce sprzedaży, jest nieraz o 70% tańszy niż w kraju. Na to ponoszą wielkie ofiary skarb państwa, robotnicy i społeczeństwo. Skarb państwa przeto, że udziela premji przewozowych, zwrotu ceł, kredytów, akcyzowych, niższych taryf kolejowych, zwolnień od podatku i t. p. co wynosi miljony złotych.

Właściwy ciężar ponosi społeczeństwo w formie wysokiej ceny na rynku wewnętrznym. Cukier kosztuje w kraju hurtownie akcyzą za 100 klg. 146 do 147 zł, bez akcyzy przeciętnie 108 zł. Według własnych oświadczeń Związku Przemysłu Cukrowniczego, otrzymują cukrownie za cukier eksportowany 26 zł za 100 klg. na cukrowni. Polski konsument płaci więc oprócz akcyzy 80 zł za 100 klg. ponad cenę eksportową, co przy rocznej konsumcji 350.000 ton wynosi 280 milj. złotych.

Następnym artykułem to węgiel.

Przy węglu ofiary ze strony skarbu państwa są już znaczniejsze. Koleje dokładają rocznie 60 milj. zł przyjmując wszystkie inne ulgi skarbu państwa na 5 milj. otrzymamy przynajmniej 65 miljonów złotych dopłat ze strony skarbu państwa.

Konsumcja roczna węgla wynosi, po wyłączeniu własnej konsumcji kopalń, hut i kolei państwowych około 16 milj. ton. Eksportuje się około 14 milj. tonn węgla. Cena eksportowa na kopalni wynosi około 14 zł za tonę. Cena wewnętrzna wynosi 40 do 42 zł. Cena krajowa za tonę wynosi więc przeszło 26 zł ponad cenę eksportową. Co przy krajowej konsumcji wynosiłoby 416 milj. złotych.

Analogicznie choć w mniejszych cyfrach, przedstawiają się ofiary tak ze strony Skarbu Państwa, jak i społeczeństwa na rzecz dalszych produktów, przeważnie surowców. Nie chcąc je wszystkie wyliczać wskażę tylko na najważniejsze jak ropa, cement, pół surowce żelazne, zboże i t. d.

Cement sprzedaje się za 3 dolary (26 złotych) w kraju, a zagranicą w Argentynie 1 dolar (8,90) za beczke. Rury żelazne walcowane kosztują w kraju 100 zł tonna, a na wywóz 60 zł (cena przeciętna). Żelazo walcowane — w kraju przeciętnie 350,— zł, a na wywóz 270,— zł. W wytworzonych 100 tysiącach ton rocznie rur żelaznych wywozi się aż 54 tys. tonn.

Nie dziwmy się, że budujemy za drogo.

Korzystają tylko z tego nasi właściciele fabryk cukrowych, kopalń, jut, cementowni, obszarnicy, a traci państwo, społeczeństwo i robotnicy. Robotnicy najwięcej bo obok dopłat za cukier, węgiel, żelazo, cement, ropę, zboże, muszą przy długiej i wydajnej pracy zadowolić się o 54 do 120 proc. niższym zarobkiem, jaki pobierają robotnicy w Anglji, Austrji, Czechosłowacji, Niemczech, Skandynawji i w Zjednoczonych Stanach Ameryki Północnej i t. d. Kartele Tusta i t. p. są też największym hamulcem w rozwoju naszego ustawodawstwa społecznego i ubezpieczeniowego.

Wielką winę w tem ponoszą znów nasi robotnicy, którzy unikają związków zawodowych, oszczędzają na składkach związkowych, czyli gardzą samoobroną. Zato golą bez mydła kapitaliści robotników. Gdyby robotnicy mieli potężną partję polityczną i potężne związki zawodowe, wtenczas nie mogliby kapitaliści ich tak strasznie wyzyskiwać. **Robotniku Polski! Jeszcze nie za późno nawrócić z błędnej i kosztownej drogi i organizuj się.**

Związek — to my wszyscy w nim zorganizowani. Jego siła i wydajna praca zależną jest od nas. Dlatego starajmy się aby był silny i mógł temkorzystniej działać. W pierwszym rzędzie werbujmy nowych członków. — Bądźmy mu wierni i opłacajmy składkę tygodniową w wysokości godzinnego zarobku.

—o—

Gospodarcze oblicze świata przedstawia się niepomyślnie.

Długo jeszcze wśród społeczeństw świata odczuwać da się skutki wojny. Nikt bodaj po jej ukończeniu nie przypuszczał że skutki zamieszania jakie wojna wprowadziła w życiu gospodarczem, beda tak widoczne, jak obecne jeszcze 12 lat po zakończeniu wojny. Niestety jednak nie widać nigdzie żadnych zmian na lepsze i światowy kryzys gospodarczy trwa nadal.

Daje temu wyraz sprawozdanie banków międzynarodowych, ujmujące światową sytuację gospodarczą za I-sze półrocze roku bieżącego.

W odniesieniu do poszczególnych krajów mówi sprawozdanie:

W i e l k a B r y t a n j a. — Żadnych znaków poprawy w sytuacji ogólnej. Produkcja na poziomie stosunkowo wysokim, jednakowoż przy znacznym spadku zamówień — zwłaszcza w działach zasadniczych. Bezrobocie nie zmniejsza się. Eksport utrudniony w związku z depresją światową.

N i e m c y. — Silny spadek produkcji przemysłowej i zamówień zmniejszenia się konsumcji surowców zasadniczych i przewozów kolejowych. Poważne trudności na rynku pracy. Rolnictwo przewiduje dobre zbiory, co jednak nie zmniejsza przed nim stojących trudności, wynikających ze stanu rynku międzynarodowego.

W ł o c h y. — Ograniczenie produkcji pogłębia się. Handel zagraniczny tak w imporcie jak w eksporcie wykazuje tendencje niepomyślna. — Bezrobocie utrzymuje się na wysokim poziomie.

O osłabieniu się życia gospodarczego mówi sprawozdanie również w Belgji, Holandji, Austrji, Czechosłowacji, Polsce, Szwajcarji i reszcie krajów europejskich.

Pomyślniej wygląda jedynie sytuacja w Szwecji i we Francji. Mówi o tem sprawozdanie:

F r a n c j a. — Sytuacja ogólna nadal zupełnie pomyślna. Ożywiona działalność inwestycyjna zatrudnia w pełni produkcję dóbr wytwórczych jednakowoż inne działy przemysłu odczuwała wpływ złej konjunktury światowej w postaci zmniejszonego zbytu i spadku cen, a przemysł luksusowy ponadto ograniczenie ruchu turystycznego; również rolnictwo pozostaje pod wpływem międzynarodowego spadku cen. Rynek pieniężny kapitałów bardzo płynny.

Nielepiej przedstawia się położenie na innych kontynentach.

W A m e r y c e, tak Stany Zjednoczone, jak Kanada, Argentyna i inne kraje wykazują spadek produkcji, wzrost bezrobocia i mało płynny rynek pieniężny. Jedynie Chille stanowi pewien wyjątek.

J a p o n j a. — Silna depresja bezrobocia nadal znaczna. Handel zagraniczny zmniejszony.

A f r y k a p o ł u d n i o w a. — Pogłębienie spadku konjunktury, ogólny i dotkliwy spadek cen.

Zły stan gospodarstwa światowego najbardziej odbija się na stanie wymiany towarowej. W przeciwieństwie do stałego wzrostu handlu światowego, jaki obserwujemy w latach powojennych, obroty 48 państw przodujących wykazały w perwszych czterech miesiącach rb. w porównaniu do tego samego okresu roku 1929 spadek o 11,4% w imporcie i o 12,4% spadek w eksporcie.

Dane powyższe stwierdzają, że depresja gospodarcza obejmuje wszystkie europejskie jak zamorskie z nielicz nemi wyjątkami jakiemi są jedynie Francja, Szwecja i Chille. Sprawozdanie jednak mówi:

I te kraje odczuwają wpływ złej konjunktury światowej, tak powszechnej, iż niemożliwe się wydaje utrzymanie wśród nich wysp pomyślności gospodarczej. Depresja gospodarcza nigdy jeszcze nie objęła świata w sposób tak powszechny, jak obecnie; dowodzi to niewątpliwie zacieśnienia się węzłów gospodarczych pomiędzy krajam i kontynentami, tem samem jednak okazuje się niewątpliwem, że popoprawa sytuacji w pewnym stopniu tylko jest uzależnioną od indywidualnych wysiłków poszczególnych organizacji.

Naprawa może jedynie nastąpić przez wspólny wysiłek wszystkich narodowości państw.

—o—

Polskie wychodźtwo zarobkowe w Belgji.

Już przed wojną zapoczątkowana została emigracja zarobkowa do Belgji głównie z Westfalji. W sporadycznych wypadkach wyjeżdżali także do Belgji nasi wychodźcy z Francji albo Holandji o ile tam nie natrafili na dobre konjunktury i znośne warunki pracy.

Jednakże przedwojenna emigracja polska w Belgji była nieliczna i żadnego wpływu na ruch emigracyjny z Polski nie wywierała. Dopiero po wojnie, kiedy wskutek zwycięstwa państw sprzymierzonych Belgja uwolnioną została od najazdu niemieckiego i kiedy zaczęła się odbudowywać z zgliszcz i rumowisk, w jakie cały kraj przemienili Niemcy okazało się, że brak rąk do pracy dla odbudowy kraju.

Należy sobie uprzytomnić że Belgja liczy około 7 miljonów mieszkańców, na tylko 30.000 klm. kw. powierzchni. (Stosunek ludności Belgji do Polski wyraża się przeto jak 1—4 — stosunek powierzchni jak 1—13 to znaczy, że gdyby Polska była tak uprzemysłowiona jak Belgja, powinnaby wy żywić 80 miljonów ludności). Jak wiadomo, Niemcy nie uszanowali neutralności Belgji i w pierwszym dniu wojny przeszli granice Belgji niszcząc wszystko co stawiało choćby najmniejszy opór. Tem się tłumaczy niebywałe spustoszenie tego kraju tak materjalnie jak i olbrzymie ofiary w ludziach.

Belgja jest wybitnie krajem przemysłowym, ma bogate pokłady węgla, złoża rudy żelaznej, miedzi, cynku i ołowiu. Polacy pracują we wszystkich gałęziach przemysłu, największy jednak odsetek, bo blisko 80% pracuje w kopalniach węgla. — Praca w kopalniach belgijskich jest uciążliwsza niż w kopalniach polskich albo niemieckich, gdyż przeciętnie pokłady są nie grubsze, jak 50—60 cm.

Głównemi ośrodkami pracy naszego wychodźtwa w Belgji są miasta Lege, Namur, Mons Charleroi, Borinage w południowej Belgji (ku granicy Francji) tudzież Winterslag na północy (ku granicy Holandji).

Co do ogólnej ilości Polaków zamieszkałych w Belgji, to trudno po-

wiedzieć coś konkretnego dlatego, że emigracja do Belgji odbywa się w większej części nielegalnie. Nielegalna emigracja ma swoją przyczynę w tej okoliczności, że rząd polski nie zawarł z Belgją konwencji emigracyjnej, gdyż pracodawcy belgijscy wzbraniali się przyjąć na siebie jakiekolwiek zobowiązania odnośnie stałości pracy, opieki socjalnej, szkolnictwa itd. Z faktu odmowy pracodawców belgijskich co do zawarcia konwencji, nie należy jednak wyciągać wniosku, jakoby nie byli oni życzliwie do polskiego wychodźtwa usposobieni. Przeciwnie, na ogół robotnik polski jest ceniony, przeważnie też przy materjalnej pomocy pracodawców korzysta z polskiej opieki duchownej i polskiej szkoły. Natomiast stosunki społeczne i socjalne są w Belgji właściwie od czasów przedwojennych nie ruszono, dlatego pracodawcy zupełnie nie orjentują się w polskiem postępowem ustawodawstwie i na żadne konwencje ograniczające ich swobodę nie idą.

Mimo braku postępowego ustawodawstwa socjalnego położenie warstwy robotniczej w Belgji jest nie złe. Struktura gospodarcza tego kraju jest taka, że każdy robotnik rychlej czy później dochodzi do własnego domku i własnego kawałka ziemi. Na polskie stosunki tłumacząc, zarobek ciężko pracującego człowieka wynosi na 8 godzin przeciętnie 15 zł a koszt utrzymania i mieszkania przeciętnie mniej niż w Polsce.

Robotnicy żonaci, przybywający do Belgji z rodzinami, korzystają przeważnie z mieszkań fabrycznych albo kopalnianych. Samotni natomiast mieszkają przeważnie w barakach czyli tzw. kantynach. W przeciwieństwie do stosunków w Westfalji i we Francji, gdzie samotni zazwyczaj byli sublokatorami tzw. „stołownikami“, zwyczaj ten prawie, że nie istnieje w Belgji. Utrzymywanie „stołowników“ miało i ma swoje ujemne strony, szczególnie pod względem moralnym — ale mieszkanie w wspólnych barakach jest bodaj z punktu widzenia moralnego i narodowego jeszcze szkodliwsze. Dowodzi tego twierdzenie, że samotni mieszkający w barakach mało oszczędzają, nie wyrabiają się pod względem społecznym i narodowym tak jak mieszkający przy rodzinach i nie zawsze przynoszą imieniu polskiemu zaszczyt. Sprawdza się tu poprostu przysłowie, że jedna parszywa owca zarazi wszystkie.

Powracając do liczby wychodźców polskich w Belgji, można na podstawie rozmaitych źródłowych informacji przyjąć, że mamy Polaków w Belgji około 60.000.

Jednak życie polskie nie rozwija się w tem tempie co we Francji, na co składa się mnóstwo przeróżnych przyczyn. Jedną z głównych niewątpliwie to fakt że wychodźtwo polskie w Belgji jest więcej mieszane co do okolic i dzielnic z jakich pochodzi, tudzież mieszka w mniejszych niż we Francji skupieniach, a najważniejsze, że niema tych wypróbowanych działaczy społecznych jakich wychodźtwu we Francji dostarczyła emigracja westfalska. Ten stan rzeczy naprawia się jednak widocznie i wychodźtwo polskie w Belgji kolonizuje się acz powoli, jednak stale, przy pomocy sieci polskich szkół, towarzystw katolickich i kulturalnych. Ośrodkiem tej pracy jest Liege, w którego okolicy osiadło najwięcej wychodźców.

Jedną z największych bolączek, odbijających się ujemnie na bycie naszego wychodźtwa, to nieznajomość języka francuskiego, używanego w południowej Belgji i nieznajomość języka flamandzkiego, panującego w północnej i zachodniej Belgji. Jest rzeczą zrozumiałą, że szczególnie robotnicy przy pracach odpowiedzialnych muszą języki te już ze względu na bezpieczeństwo, rozumieć. Ponieważ mamy w Belgji poza emigracją zarobkową dużo studentów, możnaby tam z łatwością zorganizować kursy języka, przez co położenie naszego wychodźtwa znacznie by się poprawiło. Młodzież robotnicza języki belgijskie (tzn. francuski wzgl. flamandzki) zna i z tej strony, gdy ona dorośnie, będzie pomoc dla naszej emigracji. Jednak jeśli idzie o tę młodzież, o dzieci robotników ,to ubolewać należy nad tem, że właściwie nie zdarza się, aby podniosła się na wyższy poziom inteligencji. Na przeszkodzie stoi stary, przedwojenny zwyczaj belgijski, że dzieci robotników polskich już od wczesnej młodości wykonywać muszą w przedsiębiorstwach prace pomocnicze jak popędzanie koni w kopalniach, segregację węgla itp. Ten sam smutny zwyczaj istnieje niestety także we Francji.

Mimo wszystko stan taki jest znośniejszy, niż demoralizujące i niszczące zdrowie i zadowolenie rodzinne bezrobocie w Polsce.

Uznając emigrację jako zło konieczne i nie mogąc jej wstrzymać w warunkach gospodarczych, w jakich się Polska znajduje, uważamy, że ze strony społeczeństwa i rządu polskiego, tudzież ze strony duchowieństwa polskiego powinno się zrobić wszystko, aby doli wychodźtwa polskiego w Belgji ulżyć. Przedewszystkiem powinna w Belgji zostać rozszerzona sieć polskich placówek konsularnych a opieka powinna być udzielona każdemu Polakowi bez względu na to, czy granicę przeszedł legalnie czy nielegalnie o ile ją przeszedł w poszukiwaniu za chlebem. Zbyt często bowiem słyszy się o tem, że władze polskie odmawiają robotnikowi wizy na wyjazd do Belgji ,czem zmuszają go do nielegalnego wyjazdu. Władze usprawiedliwiają się coprawda tem, że mają później kłopot z takim wychodźcą o ile pracy w Belgji nie znalezie. W rzeczywistości jednak chętny do wyjazdu i bez paszportu wyjeżdża z tą różnicą, że jadąc bez paszportu, poprostu pada często ofiarą hyjen granicznych, które ograbiają go z ostatnich groszy.

—o—

Do pracy nad dalszem wzmocnieniem szeregów naszych.

Wchodzimy w okres pesienno-zimowy, który długiemi swojemi wieczorami lepiej od okresu letniego nadaję się do agitacji domowej dla organizacji. Dobry i przekonany o konieczności przynależenia do organizacji wszystkich swych współbraci, członek wykorzystać powinien w tem okresie każdą nadającą się sposobność do pracy nad wzmocnieniem szeregów organizacji, stając się temsamem żywym członkiem swej organizacji zawodowej. Wskazywać powinien na zadania, które organizacje mają do spełnienia, na obojętność panującą w pewnych szeregach robotniczych, na szkodliwe rozbijanie rzesz zorganizowanych przez jednostki, nie mające szczerego interesu dla robotnika na oku i na to, że tylko przez silne wypróbowane w walce organizacje wywalczyć sobie może robotnik lepszy byt, biorąc przykład z innych stanów wzorowo zorganizowanych. Na organizacjach opierają się bowiem wszelkie stany każdego państwa o swój byt, i nikt dotąd lepszego środka celowej pracy pod tem względem nie wynalazł. Trzeba jednakże zabrać się do tej pracy z zamiłowaniem z wytrwałością i nie należy się zrażać chwilowem czasem niepowodzenia,. Chociaż od razu rezultatu się nie odniesie, to nigdy praca taka daremna nie będzie. Nie uda się przekonać kogoś w pierwszy, to uda się napewno w drugi lub trzeci raz. Nie tracić tylko wiary i wytrwałości. Nie wolno dopuścić do tego, żeby nas ogarnęło zwątpienie i obojętność. Życie bowiem to walka o byt, a obojętność w tej walce jest grzeszną i hamującą nawet wysiłki innych. Praca natomiast nad podniesieniem ludzkości, zwłaszcza upośledzanych warstw pracujących jest pracą nadzwyczaj wzniosłą i ideową, opartą nietylko o prawo napisane, ale opartą przedewszystkiem o etykę chrześcijańską i o zasady Chrystusa. Gdy w chwilach zawodów lub rozczarowań, doznanych wgłębimy się w te ideowe źródła prawdy, zwłaszcza w encyklikę wielkiego Papieża robotników, zawsze znaleziemy w nich nowe siły odżywcze ducha naszego do dalszej walki o prawo i byt. Te prawdy istniejące od wieków nie obalą żadne teorje nowoczesne, a o ile wierząc w nie, nabierzemy sił do wspólnej pracy nad budowaniem silnej organizacji i spełnimy obowiązek swój wobec Boga, a pozatem wobec siebie i naszego potomstwa. — Dalej więc z pełną wiarą do pracy zjednywania dla związku naszego nowych i przekonanych członków.

Nowy sukces interwencji Związku Górników Z. Z. P.

CZY ZUPEŁNA LIKWIDACJA ŚWIĘTÓWEK PO KOPALNIACH WĘGLA.

Aczkolwiek spdziewaliśmy się nagół odprężenia obecnej sytuacji w górnictwie z powodu nadchodzącego okresu zimowego, i temsamem zlikwidowanie bezrobocia oraz świętówek po kopalniach, to jednakże doznał robotnik pod tem względem zawodu. Co prawda nastąpiło w ostatnim czasie pewne polepszenie i jednakże co nadzwyczaj podpadało, kopalnie niektóre, jak na przykład Kopalnia Florentyny miały w miesiącu wrześniu i październiku większą ilość świętówek, jak w czasie poprzednim jak n. p. świętowała kop. Florentyny w wrześniu 8 a w październiku dotychczas już trzy dniówki. Temwięcej uderzał wszystkich fakt, że pojedyńcze firmy odmawiały wykonania zamówień.

Wobec tego przedstawiciele Z. Z. P. poczynili już w miesiącu wrześniu odpowiednie kroki u Komisarza Demobilizacyjnego, ażeby tenże wpłynął na odpowiedni podział węgla w ten sposób, że jeżeli świętówki są nieodzowne, należy je podzielić równolegle na wszystkie kopalnie. Ostatnio ponownie w sprawie tej zwrócili się przedstawiciele Z. Z. P. w zeszłym tygodniu do Zw. Pracodawców oraz konwencji węglowej z żądaniem o uregulowanie kwestji podziału sprzedaży węgla, oraz podwyższenie licencji dla pojedyńczych kopalń. Jak nam doniesiono odniosły interwencje Zw. Górników Z. Z. P. pożądany skutek, albowiem konwencja węglowa podwyższyła licencję sprzedaży węgla oraz w sprawie kopalni Florentyny przyrzeczono, że kopalnia ta otrzyma taki przydział sprzedaży węgla, że załoga będzie mogła normalnie pełne dniówki pracować. Przypuszczać należy, że tem sposobem nastąpi ogólna likwidacja świętówek na kopalniach węgla.

Powyższe jest znowu jednem przykładem więcej skutecznej obrony interesów warstwie pracującej przez Związek Górników Z. Z. P

Redukcja robotników, masowe świętówki

w przemyśle węglowym z powodu braku zamówień przy równoczesnym odmawianiu przyjęcia zamówień z powodu — braku węgla.

Powtarzają się wypadki, że ubiegającym się o zakup węgla odmawia się sprzedaży przez różne firmy węglowe dlatego, że kopalnie nie są w stanie zamówienia wykonać.

Poniżej przytaczamy fakt, jako jeden z wielu tych, które potwierdzają powyższe wywody. Pewien obywatel z Kępna, w Poznańskiem, zwrócił się o zakup węgla do firmy „Silmontana“ w Katowicach w dniu 22 września b. r. na co otrzymał odpowiedź następującą:

Katowice, dnia 24 września 1930.
ul. Marszałka Piłsudskiego 37.

„SILMONTANA“
Katowickie Towarzystwo Węglowe.

W. Pan
A. Kaniewski
Kępno,
Rk. 3603. Ostrzeszowska.

W załatwieniu karty W. Pana z dnia 22 b. m. donosimy uprzejmie, iż dostawa z kopalni „Hillebrand“ jest bardzo utrudniona, ponieważ kopalnia ta na razie jeszcze nie pracuje w pełnym zakresie po katastrofie, która ostatnio na kopalni tej miała miejsce.

Jeżeli więc W. Panu zależy na odwrotnej dostawie, to prosimy pozostawić nam wolny wybór kopalni i wówczas dostawa będzie mogła nastąpić zaraz.

Nie przypuszczamy, ażeby dostawa z kopalni „Hillebrand“ mogła nastąpić wcześniej, jak w pierwszych dniach października.

Oczekujemy decyzji W. Pana i pozostajemy

z poważaniem
„SILMONTANA“
Katowickie Towarzystwo Węglowe
Sp. z ogr. odp.

A więc na kopalni „Hillebrand“ świętuje załoga bezustannie przez cały szereg miesięcy oraz część pracuje po 6 godzin dziennie jedynie skutkiem braku zamówień na węgiel.

Pozatem zwolniła kopalnia przeszło 200 robotników z tejże samej przyczyny, lecz nikt z dotkniętych ciężko robotników nie wiedział o tem, że kopalnia nie pracuje w pełni skutkiem ostatniej katastrofy z dnia 16. VIII. 1929 r.

Firma węglowa najprawdapodobniej otrzymała taką odpowiedź od zarządu kopalni „Hillebrand“, który albo świadomie prowadzi w błąd opinję publiczną, lub na wyższy rozkaz wykonał tylko zlecenie swych mocodawców.

Ze względów zasadniczych są wszelkie komentarze wobec naszej „radosnej twórczości“ całkiem zbyteczne, tylko jedno nie ulega żadnej wątpliwości, ż im większa depresja gospodarcza spowodowana skutkami tak „usprawiedliwionemi“ jak wyżej zaznaczono, tem lepsze żniwo naszej gospodarki kapitalistycznej.

I to nazywa się ogólno światowy kryzys gospodarczy!!!

—o—

Zagadnienie eksportu a rynek wewnętrzny.

Polityka eksportowa stanowi jedno z najbardzie skomplikowanych zagadnień gospodarki państwowej. Wiąże się ona nietylko z kwestją uprzemysłowienia kraju i, ze względu na stan zatrudnionych w przemyśle, z kursem polityki socjalnej, a następnie ze sprawą bilansu handlowego i płatniczego, lecz również w sposób organiczny związana jest z zagadnieniem cen i konsumcji na rynku wewnętrznym.

Jako przykład, należy porównać ceny krajowe i eksportowe najważniejszych naszych artykułów wywozowych. Kształtują się one następująco:

Węgiel — cena za tonę w kraju zł 36, zagranicą zł 25.
Blacha — cena za tonę w kraju zł 1250 zagranicą zł 1091.
Benzyna — cena za tonę w kraju zł 765, zagranicą zł 393.
Nafta — cena za tonę w kraju zł 487, zagranicą zł 223.
Benzol — cena za quintal w kraju zł 90 zagranicą zł 58.
Cukier kryształ — cena za quintal w kraju zł 128, zagranicą zł 40.

Z zestawienia tego wynika, że wskutek walki konkurencyjnej na rynku światowym, eksport daje wielkie deficyty, które musi pokrywać częściowo państwo, a w głównej mierze konsument krajowy.

Skarb w Polsce dopłaca do eksportu, głównie węgla, około 100 miljonów zł rocznie. Różnica między taryfą przewozową eksportową a wewnętrzną wynosi w stosunku rocznym około 300 miljonów złotych. To są liczby, które się dadzą ująć statystycznie. A o ile dopłaca społeczeństwo w formie różnicy między ceną krajową a zagraniczną towarów eksportowych?

Ofiary tej wymaga utrzymanie przy życiu wielkich dziedzin przemysłu krajowego. Jest to również forma walki z bezrobociem. Niemniej jednak konsument krajowy ma prawo żądać jak największych wysiłków ze strony państwa oraz sfer gospodarczych w kierunku rozszerzenia pojemności rynku wewnętrznego. Dopiero bowiem zwiększenie konsumcji wewnętrznej zracjonalizuje politykę gospodarczą państwa, uzdrowiając eksport.

To też organizacje spółdzielcze, jako reprezentacje najszerszych warstw konsumentów domagają się, by program pracy państwowej szedł w kierunku wzmożenia konsumcji przez zniżkę cen na rynku wewnętrznym drogą racjonalizacji wytwórczości oraz procesu wymiany.

krzliko FOOWRA zkdjrk zżm904 ńOź

—o—

Kapitalizacja rent wojskowych.

W ostatnich dniach wydane zostało przez ministrów: spraw wojskowych, pracy i opieki społecznej, oraz skarbu rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy o kapitalizacji rent inwalidzkich.

Kapitalizacja rent inwalidzkich polega na jednorazowej wypłacie renty za ustalony okres czasu, przyczem inwalida zrzeka się po upływie tego okresu pretensyj do zaopatrzenia ze skarbu państwa. Kapitalizacja może być całkowita lub częściowa, zależnie od orzeczenia specjalnej powołanej komisji z udziałem lekarza.

W myśl rozporządzenia do załatwienia spraw kapitalizacji rent inwalidzkich uprawnione będą nie wszystkie starostwa jak dotychczas, lecz tylko te starostwa, w których znajdują się referaty do spraw inwalidzkich. Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę, nie będzie zasadniczo załatwiać w dalszym ciągu spraw kapitalizacji rent, stanowić jednak będzie w tych sprawach instancję odwoławczą.

Rozporządzenie postanawia również, że lekarz referatu inwalidzkiego starostwa wchodzi z urzędu w skład Komisji lekarskiej dla spraw kapitalizacji ren inwalidzkich.

Z Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego.

Obrona prawna.

Sekretarjat Związku Górników Z. Z. P. na Zagłębie Dąbrowskie podaje do wiadomości członkom Związku, że w piątki każdego tygodnia w godzinach od 17 — do 20-tej w lokalu Związku Górn. Z. Z. P. w Dąbrowie Górniczej ulica Sienkiewicza Nr. 8. sekretarz drh. Rzepa, udzielać będzie obronę prawną dla wszystkich członków z terenu Dąbrowskiego.

Niniejszem zawiadamiamy członków Związku, by przychodząc do lokalu Związ kowego na zebrania członkowskie, konferencje, lub w sprawach osobistych, stale zabierali ze sobą kwitariusze związkowe. w których znaczki członkowskie winny być regularnie wklejane.

Kto nie zastosuje się do powyższego ostrzeżenia może nabawić się przykrości ze strony władz administracyjnych, przez usunięcie go z lokalu.

—o—

Skazanie sekretarza zwiazkowego

ZA PRZEMÓWIENIE NA WIECU.

Jak już donosiliśmy, został oskarżony sekretarz obwodowy drh. Pawlak za przemówienie na wiecu w Jaworznie. Wiec, na którym referował drh. Pawlak o sprawach związkowych, odbył się 13 lipca 1930 r. a już 28 lipca odbyła się pierwsza rozprawa przed Sądem, która została odroczona na wniosek oskarżonego drh. Pawlaka celem przesłuchania świadków, których oskarżony doprowadzi. Druga rozprawa sądowa odbyła się 18 września b. r. na której przeprowadzono dowody i przesłuchiwano świadków, którzy zeznawali co faktycznie drh. Pawlak powiedział.

Na tej rozprawie sądowej odczytano odpis pisma Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z którego wynika, że Ministerstwo Pracy faktycznie zgodziło się pismem na przedłużenie czasu pracy na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. Również przesłuchano cały szereg świadków, a nawet nie wszystkich, których drh. Pawlak naprowadził, którzy zeznali, co powiedział zgadza się z prawdą. Wszystkich świadków nie przesłuchano.

Pomimo takich dowodów został drh. Pawlak uznany winnym z § 308 austrjackiej ust. karnej i skazano drh. Pawlaka na 5 dni więzienia i 10 zł. kary oraz zapłacenie kosztów sądowych.

Od tego wyroku została wniesiona apelacja i przypuszczać należy, że wyższe instancje przychylą się do złagodzenia względnie uchylenia wyroku.

—o—

Czy wolno kontrolować zebrania członkowskie związków zawodowych.

Od pewnego czasu Związek Górników Z. Z. P. w Zagłębiu Dąbrowskim, został otoczony niebywałą opieką ze strony władz policyjnych Jaskrawem tego dowodem są dwa znamienne wypadki, charakteryzujące pieczołowitość władz naszych.

W dniu 15 czerwca b. r. zostało przez mężów zaufania Związku Górników Z. Z. P. na kopalni „Paryż" zwołane ogólne zebranie robotników tejże kopalni. Ponieważ ze strony Zarządu kopalni zabroniono przemawiać sekretarzom związk. drh. drh. Ogrodowiczowi i Rzepce, przeto robotnicy oburzeni na powyższ zarządzenie postanowili to zebranie odbyć w lokalu Związku Górników ZZP. w Dąbrowie Górniczej.

Po przybyciu robotników do lokalu związkowego zjawiła się policja, składająca się z jednego st. przodownika i z 2 posterunkowych. Po zagajeniu zebrania przez prezesa drh. Wojtachę, st. przodownik zebranie rozwiązał, postanowiono przeto zrobić zebranie ściśle członkowskie, lecz i tu napodkano na trudności, bowiem kto z członków nie posiadał legitymacji przy sobie musiał lokal opuścić, przy tem st. przodownik kontrolował legitymacje członkowskie. Po przeprowadzeniu tych formalności postawiony został posterunek policyjny przy wejściu do lokalu i wpuszczono tylko tych członków, którzy posiadali legitymacje członkowskie.

O zajściu tem nie podawaliśmy do szerszej wiadomości, bowiem sądziliśmy, że jest to wypadek sporadyczny, a tymczasem mamy do zanotowania drugi wypadek tej pieczołowitości.

Oto przed rozpoczęciem zebrania członkowskiego na Kaszelewie w dniu 28. września br. wkroczył do lokalu posterunkowy policji Nr. 619 i zażądał od sekretarza drh. Rzepy wylegitymowania obecnych na zebraniu z książeczek związkowych. Kiedy po przeprowadzeniu tej formalności, okazało się, że wszyscy obecni posiadają swoje legitymacje a posterunkowy lokalu nie opuszcza, sekretarz Rzepa poprosił posterunkowego o opuszczenie lokalu, powołując się na ustawę o związkach i stowarzyszeniach.

Na powyższe posterunkowy oświadczył kategorycznie, że na zebraniu pozostanie do końca, ponieważ na zebraniu mają być omawiane sprawy **polityczne** i pozostał do końca zebrania, przekonawszy się naocznie, że został w błąd wprowadzony.

A teraz zapytujemy się p. starosty w Będzinie, czy tego rodzaju postępowanie urzędnika policji toleruje?

Robotnicy! Te dwa jaskrawe przykłady winne znaleźć odruch w warstwach i szeregach robotniczych. A odpowiedzią na szykany władz administracyjnych winno być masowe wstępowanie w szeregi Związku Górników Z. Z. P. Tylko siła i potęga robotnicza może oprzeć się wszelkiem szykanom, które ze wszech stron czyhają na każdego robotnika.

Czem więcej szykan spadać będzie na ruch robotniczy, tem bardziej nieugięci stać będziemy na straży interesów robotniczych.

—o—

Z zebrania Związku Górników Z.Z.P. w Jaworznie.

W niedzielę dnia 31 sierpnia b. r. odbyło się zebranie filijne w Jaworznie przy udziale około 180 członków.

Na tle ostatniej Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie oraz ogólnego położenia w przemyśle górniczym Europy referował druh Miedziński z Katowic który w przeszło półtora godzinnym przemówieniu przedstawił przebieg obrad Genewskich, wykazując niesumienną taktykę przedstawicieli Angljii, a szczególnie niemieckich, którzy przyczynili się do utrącenia uchwały 7-mio godzinnego dnia pracy w górnictwie całego świata.

W drugiej części referatu przeszedł referent do omówienia stanu gospodarczego wogóle, a w górnictwie szczególnie, wykazawszy stan bezrobocia, wydobycie i konsumcje węgla, konsumcji węgla w kraju, a ceny eksportu, podkreślając, że kosztem konsumcji krajowej dopłacamy do eksportu.

Wykazał także, że w górnictwie stosunki ułożyły się w ten sposób, iż górnicy jednego kraju nie są zdolni własnem siłami do polepszenia swego bytu. Wykazał dużo wśród samych górników i robotników przez niezrozumienie znaczenia organizacji zawodowej od dziesiątek lat istniejących.

W dyskusji zaznaczył kol. Kabała, że do podniesienia emerytur przyczynił się jedynie Zw. Górników Z. Z. P. Obecnie atoli obok innych i związek tak zwanej Frakcji Rewolucyjnej przypisuje sobie ów sukces, chwaląc się o tem w swojem piśmie, aczkolwiek w czasie kiedy Zw. Górników robił starania o podwyższenie emerytur, Zw. „Frakcja Rewolucyjna" w Jaworznie jeszcze nie istniał.

Po wyjaśnieniu poruszonych w dyskusji sprawach zamknięto zebranie podniosłym nastrojem. S. O.

—:—

W dniu 28 września r. b. w lokalu Związku Chrześcjańskiego na Koszelewie, odbyło się organizacyjne zebranie członków Związku górników Z. Z. P. z kopalni „Koszelew".

Po zagajeniu i krótkim referacie wygłoszonym przez sekretarza drh. Rzepę, zebrani postanowili z dniem 28 września b. r. założyć filję Związku Górników Z. Z. P. na Koszelewie, po czem przez aklamację został wybrany Zarząd Filji a mianowicie: Prezes — drh. Musialik Bolesław, wiceprezes — drh. Koral Piotr, sekretarz — drh. Januszewski Józef, zastępca sekretarza — drh. Zygmunt Ludwik.

Po wyborze Zarządu, sekretarz Rzepa w długim referacie przedstawił zebranym projekt o Ubezpieczeniach Społecznych, wskazując na jego dodatnie i ujemne strony.

Po szerokiej dyskusji nad projektem ze branie zostało zakończone.

Nowej placówce robotniczej w dalszym jej rozwoju organizacyjnym życzymy: „Szczęść Boże".

Z obrony prawnej.

Za pośrednictwem obrony prawnej Związku Górników Z. Z. P. skierowano różne sprawy rent wypadkowych do Wyższego Urzędu Ubezpieczeń w Mysłowicach, gdzie były rozpatrywane i dzięki prowadzonej obrony przez przedstawiciela Związku Górników Z. Z. P. zostały członkom naszym renty przyznane względnie podwyższone.

* * *

Urbanek Józef z Bykowiny; rentę wypadkową podwyższono na 70 proc. w wysokości 176,80 złotych miesięcznie z dopłatą wstecz od czasu wstawienia wniosku o podwyższenie renty.

* * *

Kondziołka Wilem z Mysłowic, za odniesiony wypadek zgniecenia palca u prawej ręki, — przyznano rentę w wysokości 15 proc.

* * *

Kempiński Piotr z Kamienia, przyznano mu za wypadek zgniecenia klatki piersiowej 10 proc. rentę z dopłatą wstecz od 5. października 1927 r. w wysokości 13,90 zł. zaś od 1. października 1928 r. w wysokości 16,65 zł. miesięcznie i przyznano mu wydatki na koszta świadectwa lekarskiego w wysokości 20,— zł.

* * *

Stysiowi Józefowi, z Janowa M., który uległ wypadkowi w młodocianym wieku, została podwyższona suma zarobku dla obliczenia renty na 2,400 zł. temsamem podnosi się także renta miesięcznie.

* * *

Członek Kuchmann Franciszek z Lipin otrzymał na podstawie wniosku skierowanego przez Sekretarjat okręgowy z ka sy pensyjnej Hut S. A. G. emeryturę w wysokości 30,35 zł. Drh. Kuchman nadsyła podziękowanie w którem pisze w ost. ustępie:

* *

Powyższy fakt może nie jednemu błądzącemu wykazać, jak jest potrzebna dobra organizacja. I chociaż już jestem 57 lat stary i członkiem Związku od 1892, to w dalszym ciągu chcę wiernie stać przy sztandarze Z. Z. P.

* *

Drh. Joszko z Bielszowic, zwrócił się przez obronę prawną Zw. Górników ZZP. z powodu zwolnienia z pracy przez Tow. Budowy kopalń i szybów do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej, która wydała orzeczenie, że należy przyjąć J. z powrotem do pracy, w przeciwnym razie wypłaci odszkodowanie w wysokości 1.300 złotych.

* *

Za pośrednictwem Związku otrzymała członkinia Czogała Paulina podwyższenie renty wypadkowej z 20 na 35% z nadpłatą wstecz od 24 sierpnia b. r.

Wskutek zwiększonej trudności w opiece u niewidomego z powodu odniesionego wypadku członka Jana Pochali, z Rudy Śl. zwrócił się P. jako członek Z. G. Z. Z. P. o podwyższenie jego renty wypadkowej.

Za pośrednictwem Związku Górników otrzymał podwyższenie renty o 17,20 zł miesięcznie z ważnością wstecz od 14. V. bież. roku.

Baczność!

Do wiadomości członkom Związku Górników Z. Z. P, z Nowej Wsi.

Z dniem 21. października b. r. obrona prawna w Nowej Wsi odbywać się będzie w pomieszkaniu skarbnika filji maszynistów druha Franciszka Dudy, Nowa Wieś, ul. Poniatowskiego Nr. 24.

Dni wyznaczone do obrony prawnej pozostaną niezmienione, czyli we wtorki po pierwszym i 15-tym każdego miesiąca od godziny 10—12-tej.

Upraszamy się do powyższego zastosować.

Związek Górników Z. Z. P.

* * *

Pomimo powtórnego upomnienia dot. nadesłania sprawozdań kwartalnych, nie wszystkie filje wypełniają ten obowiązek. Z obwodu Nowa Wieś, Król. Huta, zalegają Zarządy niektórych filji z nadesłaniem sprawozdań za I. i II. kwartał b. r.

O ile powyższe nie nastąpi w bież. miesiącu, będą dane zarządy filijne wymienione w następnym numerze „Głosu Górnika".

Cześć Jubilatom!

Srebrne Gody Małżeńskie.

Członek Głównego Zarządu Związku Górników Z. Z. P., były poseł na Sejm Rzeczypospolitej, drh. Alojzy Kot, obchodził w dniu 16 października br. z swą zacną małżonką

25-letni Jubileusz Godów Małżeńskich.

Z tej okazji zasyłają Mu najserdeczniejsze życzenia

urzędnicy i pracownicy Związku Górników ZZP.

* * *

W dniu 26 października obchodzi nasz długoletni członek Pytel Jan z jego zacną małżonką Marją z domu Krzywoń

uroczystość złotego wesela.

Filja I. Zw. Górników Z. Z. P. w Król. Hucie składa Im w tym dniu jak najserdeczniejsze życzenia.

Do życzeń przyłącza się

Zarząd Główny i Redakcja.

* * *

W dniu 23. sierpnia br. obchodził sekretarz obwodowy drh. Kolonko Piotr z jego zacną małżonką

srebrny jubileusz małżeństwa.

Serdeczne „Szczęść Boże" zasyłają

Zarząd filji Rybnik
Zarząd Główny i urzędnicy Związku Górników Z. Z. P.

* * *

W dniu 15. sierpnia br. obchodził członek Związku Górników drh. Dylong Teodor z jego zacną małżonką Albiną

srebrny jubileusz małżeński

Serdeczne „Szczęść Boże" zasyła

filja Rybnik.

Do życzeń przyłącza się Zarząd Związku Górników Z. Z. P.

Redaktor odp. Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjedn. Zaw. Polskiego. — Druk: Spółka Wydawn. „Śl. Głos Poranny" Katowice.